

MARIAN TRACZ

ur. 1931; Kolano-Kolonia



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Kolano-Kolonia, dwudziestolecie międzywojenne |
| Słowa kluczowe | projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, oszczędności, komasacja, podpalenia |

Pieniądze z poczty i komasacja

Moje rodzice przed wojną jakoś tam dorobili się. I mieli trochę pieniędzy w oszczędnościach, ale kiedyś oszczędności byli na poczcie. Wiem, że oni mieli 600 złotych. I listonoszem z Jabłonia był mojej mamy krewny. I on przyjeżdżał, rozwiózł po Kolanie, zawsze co roku dostawał rower, bo to do listonoszy, a ten sprzedawał. Rozwiózł pocztę i przyjeżdżał do nas. No to dostał zupy, i on mamie mówił: „Stefka zabieraj pieniądze, Stefka zabieraj” On nic nie mówił, bo może nie wiedział, a może przeczuwał: „Stefka zabieraj” No i tak ich szturchał, szturchał. Na ostatku mama mówi do taty: „To jedź, zabierz” I już nie chcieli dać. Jakby nie on, to kierowniczką już nie chciała wypłacać, czyli coś oni wiedzieli. Ale pogadał i wypłacili te 600 złotych. To było gdzieś w sierpniu, a we wrześniu wybuchła wojna. I on za to kupił hektar ziemi. Tam z tamtej Kolonii mieli, bo to kiedyś tam dalej za olszynami, to było ogólne, to było już wiejskie, a to było hrabiowskie. A tam gdzieś jeszcze był taki serwitut ogólny. Później podzielili na działki, wtedy, jak zrobili komasację. Bo te kolonie, tam za wsią, te wszystkie, to już jest po komasacji, dlatego że wieś paliła się. Co robili? Byle jakie budy stawili i ubezpieczali, i podpalali. I jak taka wieś byle jaka, to pół wsi się spali. No i później co zrobić? Zrobić komasację - nacięli Kolonię, i ten serwitut też pocięli. Jak tak dajmy na to tam sześć morgi mieli te Saweczki, a dostali tu, bo to kiedyś było na morgi, a dostali tu dwadzieścia, no to oni tym sposobem wzięli. To samo było z tymi Koprianami. Oni tam nie mieli ziemi, bo ten ojciec był budowniczym, domy budował. A jak miał tam gdzieś kawałek, a jak mu dali tam pięć morgi, dajmy na to, ja nie wiem, tylko tak strzelam. No to oni już idą tam, i tam się budują, i tam mieszkają. I tym sposobem rozeszła się Kolonia. Jeszcze powiem ciekawość, że wiedzieli, przeczuwali, już coś szeptali, że będzie [pożar] w nocy. To syn do ojca mówi: „Tato, a schowaliście kożuch?” A on mówi: „Ja jeszcze wczoraj schowałem” Czyli już wiedzieli, że będzie ktoś podpalał. Jak zrobili Kolonie i wieś się przeredziła, to wtedy się przestali ogniem bić.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2022-02-17 |
| Rozmawiał/a | Piotr Lasota |
| Redakcja | Małgorzata Maciejewska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |